Nr. 41. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano.

Przedpłata w miejscu wynosi:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 85 „
Ner pojedyn. — „ 3 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr 60 c.
ćwierć rocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciel Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
Wydawnictwo Nr. 503¾.
Ekspedycja i bióro inserat plac katedralny pod l. 31, w domu p. Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza druku (prócz stępla) . 4 c.
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty. —

Wtorek dnia 19. Lutego. — Konrada Pust. (rzym.) — Parftenija Jep. (grec.).

Wiadomości polityczne.

Wsprawach wewnętrznej polityki Austrji nastał teraz rodzaj ciszy, a raczej wyczekiwania, jaki obrót wezmą rzeczy w sejmach krajowych. Z tego też powodu przestały już nawet dzienniki bawić się kombinacjami ministerstwa, którego utworzenie nastąpi prawdopodobnie dopiero po zebraniu się Rady państwa. Tylko co do p. Hasnera błąkają się w nich jeszcze różne wieści, i gdy jedne utrzymują, że niezostanie on stanowczo ministrem, mówią inne o jego mianowaniu jako o fakcie już dokonanym.

Z Pesztu niema także jeszcze żadnych wiadomości, gdyż posiedzenie sejmu węgierskiego ma nastąpić dopiero dzisiaj.

Z Warszawy piszą: Pomimo prześladowań i ucisku, duchowieństwo nasze wytrwale i mężnie stoi na swoim stanowisku, przed ofiarami się nie cofa i ofiarami o prawdzie świadczy. Zaledwie wyprawiłem do was ostatnią korespondencję, a zaraz dowiedziałem się o wywiezieniu do Rosji ks. Szczygielskiego i Domagalskiego, obydwóch kanoników katedry warszawskiej. Pierwszy wywieziony został do guberni kazańskiej a drugi do samarskiej. Pozwólcie mi, że choć pobieżnie nakreślę wam ich rodzaj zbrodni, abyście mieli pojęcie o sprawiedliwości moskiewskiej. Jak wam wiadomo, arcybiskup Feliński, w chwili wyjazdu swego do Petersburga, zdał rządy metropolji biskupowi Rzewuskiemu, a przeczuwając, że i ten padnie ofiarą ucisku Moskwy, naznaczył jego następcą Szczygielskiego, a gdyby i ten losowi Rzewuskiego uległ, ks. Domagalskiego. Ks. Rzewuski w roku zaprzeszłym wywiezionym został do Rosji. Ksiądz więc Szczygielski objął obowiązki administratora djecezji. Książe wszakże Czerkaski, pomimo okazania mu pism arcybiskupa, zatwierdzić go niechciał i kapitule polecił wybrać na administratora, znanego proboszcza z Pragi, kanonika Zwolińskiego. Kapituła oparła się, powołując się na prawo kanoniczne. Naówczas Czerkaski zażądał, by ks. Szczygielski i Domagalski podali prośbę na jego ręce do Papieża o zwolnienie ich z tych obowiązków. Żądaniu zadosyć uczynili, ale Papież w właściwej drodze poinformowany o stanie rzeczy, do próśb ich nieprzychylił się i Zwolińskiego odrzucił. Nie można przeleźć, trzeba przeskoczyć. Czerkaski więc polecił ich obudwóch przyaresztować i do cytadeli odstawić. Zwolińskiego zaś motu proprio administratorem zamianował. Za zbrodnie więc powyższe Szczygielski po rocznem prawie, a ks. Domagalski po półrocznem więzieniu do Rosji wywiezieni zostali. Kniazia Czerkaskiego niema, ale duch jego żyje. Nie osoby rządzą, tylko systemat; to wam tyle razy pisałem, a o prawdzie tego przekonywają codzienne fakta.

Wybory do parlamentu niemieckiego w Poznańskiem i zachodnich Prusiech nie zostały jeszcze w zupełności dokonane. Dotąd przeprowadzono stanowczo tylko w ośmiu okręgach poznańskich kandydatów narodowych, a mianowicie wybrani zostali: pp. Motty, ks. Czartoryski, Niegolewski, Wegner, Kantak, Pilaski, Szuldrzyński i Chłapowski. Prócz tych liczą jeszcze w Poznańskiem z pewnością na wybór Grevego, a w Prusach zachodnich zapewniony jest dotąd wybór 4 Polaków. Niemcy starają się wszelkiemi środkami teroryzować ludność polską, ażeby głosowała na Niemców.

Zaszłe w zgromadzeniach ziemskich w Petersburgu i Moskwie wypadki. są większej doniosłości niżby to mniemać można, gdyż postępowanie ich pociągnęło za sobą i w innych gubernjach opozycję przeciw rządowi, który z tąd w niemałym znajduje się kłopocie. Przedstawienie petersburskiego zgromadzenia przeciw uciążliwej ustawie podatkowej było w tak groźnym napisane tonie, że niemal przybrało znamię sprzeciwienia się. Wskutek zajść tych przytłumione od kilka lat dążności wolnomyślniejsze, znowu się odzywają a rządu w obec tak silnie rozbudzonego ducha narodowego w Rosji nie mało zapewne kosztować będzie wytężeń, by je uczynić nieszkodliwemi, gdyż o jakichkolwiek rzetelnych pod tym względem koncesjach ani myśleć.— Opozycja nabiera w prasie co raz silniejszą postawę, a ostrzeżenia następują jedno po drugiem. I tak otrzymał znowu „Narodnyj Gołos“ ostrzeżenie z powodu umieszczonego artykułu o otwarciu sejmu finlandzkiego, w którym mieszczą się wedle słów p. ministra „drażliwe zdania, w celu wywołania niechęci pewnej części ludności państwa przeciw drugiej.“ — Dotychczasowy pełniący obowiązki Dyrektora wyznań w królestwie polskiem P. Kulisz, uwolnionym został od tych obowiązków.

Z Rzymu donoszą, że za kilka dni ma się tam odbyć tajny konsystorz, na którym Papież zatwierdzi rozmaitych biskupów dla Włoch, Francji i Austrji. Przy tej sposobności zaś spodziewają się przemowy, w której Ojciec św. poruszy sprawy włoskie i smutniejsze niż kiedykolwiek położenie Polski. Ale cóż nam pomogą takie gromy z Watykanu, których skutek bywał dotąd zawsze taki tylko, iż pobudzały one katów do tem stoższego pastwienia się nad swoją ofiarą.

Sprawa reformy parlamentarnej w Anglji wywołuje coraz silniejszą opozycję przeciw parlamentowi. Że oświadczenia p. Disraelego sprawią złe wrażenie w obozie radykalistów, łatwo można było przewidzieć. W Birminghamie zebrało się do 5000 zwolenników reformy pod przewodnictwem lorda Teynhama, i powzięte rezolucje zgadzają się zupełnie z pismem p. Brighta, wystosowanem do tego meetyngu, które powiada, że wnioski rządowe są tylko zdolne odczarować, obrazić i oburzyć tych, którzy żądają rzetelnej reformy reprezentacji ludu. Podobnie opiewały wszystkie rezolucje powzięte na meetyngu ligi reformistów, odbytem przed kilkoma dniami w Londynie, jako też na zgromadzeniach stowarzyszenia robotników. Skutkiem tych manifestacyj ma być stronnictwo gabinetu mocno już zachwianem.

Zbliżenie się między Austrją i Rosją w sprawie orjentalnej, staje się co raz podobniejszem do prawdy. Przed kilkoma dniami — jak piszą z Wiednia do jednego z dzienników niemieckich — miał poseł rosyjski w Wiedniu hr. Stackelberg wyrazić panu Beustowi wielkie zadowolenie swojego rządu, że co do sposobu traktowania sprawy orjentalnej spotyka się w zdaniu z gabinetem austrjackim, przyczem oświadczył zarazem, że Rosja jeśli tylko przekona się, iż żywiołowi chrześcijańskiemu w państwie tureckim zapewnione zostanie przynależne stanowisko równouprawnienia, z całą szczerością przyczyni się także z swojej strony do obrony całości i powagi Porty, w przeciwnym zaś razie będzie uważała za swój obowiązek, w pierwszym rzędzie, wszelkiemi środkami i bez względu na żadne niebezpieczeństwo działać w interesie swoich spółplemieńców i spółwyznawców. Co p. Beust na to odpowiedział, niewiadomo, ale korespondent zapewnia, że otwartość posła moskiewskiego sprawiła w Wiedniu silne wrażenie.

Wspominaliśmy już, że wice-król Egiptu wystąpił w obec Porty z żądaniem większej samoistności dla siebie. Wiadomość tę potwierdzają teraz doniesienia dzienników angielskich z Konstantynopola. Wice-król żąda dla siebie tytułu Kalifa Egiptu, prawa bicia monet z swojem imieniem, powiększenia armji do 100.000 ludzi i mianowania nawet oficerów wyższych stopni. Otóż nowy kłopot dla Porty do tylu innych, które ze wszech stron walą się na nią.

I. Posiedzenie sejmowe.

Kilka minut przed dwunastą rozpoczęło się posiedzenie, które zagaił Namiestnik następującemi słowy:

Wysokie Zgromadzenie! Najj. Pan najwyższem postanowieniem z dnia 15. b. m. raczył najmiłościwiej mianować JO. ks. Sapiehę marszałkiem, a najprzew. ks. metr. Litwinowicza jego zastępcą do przewodniczenia w sejmie krajowym dla królestwa G. i L.; mam przeto zaszczyt zgromadzonym pp. posłom przedstawić JO. ks. Marszałka i JExc. najprz. ks. metr. Litwinowicza, upraszam również obydwu dostojników, aby raczyli z mojej strony przyjąć powinszowanie i najszczersze życzenie z powodu w zaufania, jakiem po raz wtóry przez Naj. Pana zaszczyconymi zostali; upraszam oraz Wys. Zgromadzenie, aby zechciało sprawdzić akta wyborcze ks. marszzłka — aby mi była podaną sposobność przyjąć od niego przyrzeczenie — według statutów — w miejsce przysięgi.

Grocholski wnosi o zatwierdzenie wyboru ks. marszałka przez aklamację, co Izba wśród braw i oklasków przyjmuje.

Gołuchowski: upraszam więc ks. marszałka złożyć w moje ręce przyrzeczenie w miejsce przysięgi.

Bartmański (komisarz rządowy) czyta formułkę przyrzeczenia, podczas gdy ks. Sapieha zbliżając się do Namiestnika, podaje mu rękę; poczem Namiestnik mówi dalej:

Duch zgody, duch pojednania i duch umiarkowania, jakiem kierowałeś JO. ks. Marszałku w czasie ostatniej sesji sejmowej — w całej kadencji obradowaniami naszemi, oraz duch umiarkowania, z jakim umiałeś sobie zjednać członków wszystkich stronnictw, nareszcie gorące zamiłowanie do tego wszystkiego, co jest swojskie — jest dla nas najpewniejszą rękojmią, że kierownictwo najwłaściwszej sile kraju powierzonem zostało. (brawo).

W odpowiedzi odezwał się ks. Marszałek następująco:

Gdy dostateczna liczba pp. posłów jest zebraną, więc sesję sejmową za otwartą ogłaszam. Do prowizorycznego wypełnienia obowiązków sekretarzy, zanim wybory będą sprawdzone i nowi sekretarze wybrani, upraszam pp.: Wodzickiego, Tarnowskiego, ks. Barewicza i Pfeifera.

Macie panowie przed sobą piękne ale nie łatwe zadanie. Wypadnie wam pracować nie tylko nad dalszem rozwiązaniem wewnętrznego prawodawstwa naszego kraju, do czego przeszłe sejmy pierwsze podłożyły podwaliny, ale macie jeszcze wpływać na przyszły ustrój całej monarchji, na której ustaleniu i wzmocnieniu tyle nam zależy. Rok zeszły ważną stanowić będzie epokę w naszej historji. Po raz pierwszy od stu lat uczuliśmy się swobodnymi, mieliśmy to przekonanie, że idąc z rządem ręka w rękę, potrafimy lepszą krajowi zgotować przyszłość.

Dzisiejsza zmiana systemu zdaje się zmniejszać nasze nadzieje, jednakże stan obecny jeszcze nie jest ostatecznie określony.

Pokładajmy nadzieję w Najj. Panu, że on szczerze pragnie dobra wszystkich narodów berłu jego podległych, i przejęty jest równą nam chęcią załatwienia interesu całości monarchji w harmonji z interesem wszystkich odrębnych prowincyj; — dla tego i dziś z zaufaniem zawołajmy: Niech żyje Najjaśniejszy Cesarz i Król nasz!

Poczem zabrał głos powtórnie Namiestnik i przemówił wśród ciszy i największej uwagi zebrania:

Wysokie Zgromadzenie! Manifestem z 20. Września 1865, powstrzymano chwilowo atrybucje i czynności rady państwa w nadziei, iż na tej drodze w miejsce przeciągłego sporu, spieszniej i łatwiej da się osiągnąć porozumienie z krajami, do korony węgierskiej należącemi; lecz gdy rokowania w tym kierunku podjęte przewlekały się nad wszelkie spodziewanie, czuć się dała potrzeba wysłuchania głosu krajów położonych po prawej stronie Litawy; dla tego też Najj. Pan patentem z dnia 2go Stycznia b. r. powołał reprezentantow królestw i krajów do korony węgierskiej nie należących na nadzwyczajne zebranie Rady państwa, oraz najmiłościwiej przytem polecić raczył, aby ze względu na ważność roztrząsać się mających przedmiotów przystąpiono do nowych wyborów posłów na Sejmy krajowe, którym wytknięto zadanie wybrać z grona swego do wspólnej rady ustawą określoną liczbę wysłanników. Ponieważ zaś już po ogłoszeniu rzeczonego patentu rokowania z węgierską reprezentacją pospiesznej postępować zaczęły i do kresu się zbliżały, postanowił Najj. Pan pismem własnoręcznem z dnia 4go lutego b. r. odstąpić od tego zamiaru, odejmując powołanej Radzie państwa cechę nadzwyczajnego zebrania.

Dotyczące przedłożenia rządowe wyjaśniające powody powzięcia postanowienia — składam do laski marszałkowskiej.

Zaiste ziomkowie nasi, którzy przy każdej wydarzającej się sposobności, tyle już dali dowodów poświęcenia, gdy szło o oddanie usługi publicznej, także i tym razem nie oglądając się na naglące potrzeby załatwienia domowych swych zajęć, w krótkim czasie w jakim dokonać musieli wybory — gorliwie, i uznania godnie i dobrze krajowi się zasłużyli, skwapliwie albowiem skrzętnie, i obrotnie zajęli się wyszukaniem i dobieraniem najgodniejszych współbraci i dobrze krajowi zasłużonych, którzy społeczności naszej dają rękojmię cnót obywatelskich; że zaś trudy i prace w tej mierze podjęte nie były bezowocnemi, dowodzi tego jawnie poważne grono światłych i zacnych mężów, których, jako zastępca najwyższego mego mocodawcy uprzejmie i serdecznie witam.

Teraźniejsze nasze zebranie krótki tylko zdoła objąć okres czasu, jesteśmy bowiem w przededniu uroczystej chwili, w której powołana Rada państwa rozpocznie swoje działanie.

Nie spuszczając z oka wiekowej potęgi, jaką państwo Rakuzkie w gronie pierwszych mocarstw dotąd zajmowało, i którą nadal zająć winno, jeżeli spełnienie dziejowego posłannictwa ma być Austrji udziałem, przystępujmy z sumienną rozwagą do ważnego dla nas działania i wybierajmy z koła posłów według ustawy, 38. najgodniejszych i najzacniejszych wysłanników, którzy uwieńczeni zaufaniem wysokiego Zgromadzenia, w chwili stanowczej i ważnej dla państwa i kraju naszego jako światli, odważni a zarazem nieugięci, ale przytem wyrozumiali, oględni i wytrawni rzecznicy nieprzedawnionych praw narodu (brawa i oklaski) staną na straży w zasadzie uroczyście już nam poręczonych, aczkolwiek dotąd niestety w zupełności nie urzeczywistnionych swobód naszych (brawo). Mam w końcu zaszczyt przedstawić wys. Zgromadzeniu radzcę namiestnictwa pana Oswalda Bartmańskiego, który w przeszkodzie mojej będzie zastępować i pełnić obowiązek komisarza rządowego. (brawo.)

Poczem odczytał sek. Wodzicki po polsku a ks. Barewicz po rusku przedłożenie rządowe, które tu podajemy w całej treści:

Gdy Jego c. k. Apost. Mość Najj. Pan Najwyższym patentem z dnia 2. stycznia b. r., najmiłościwiej raczył rozporządzić zwołanie nadzwyczajnej Rady państwa, było Najj. Pana zamiarem, zupewnić królestwom i krajom, wchodzącym w skład Monarchji, a nie należącym do korony węgierskiej, głos równie ważny co do rozwiązania kwestji konstytucyjnej, którego na mocy Najw. Patentu z d. 20. Września 1865. spodziewać się mieli, oraz podać tymże królestwom i krajom podstawę nieleżącą w zakresie dotychczasowych ograniczeń do porozumienia się i do pojednania rozmaitych prawnych rozszerzeń i zapatrywań, objawiających się także i w tych królestwach i krajach.

Rząd cesarski żywo ubolewa, iż Najwyższy ten zamiar nie wszędzie znalazł spodziewane ocenienie, i owszem wielokrotnie uległ fałszywemu tłómaczeniu, jakoby cesarski rząd zamyślał tym krokiem ścieśniać, albo nawet na czas dłuższy odebrać prawa konstytucyjne, zapewnione powyżej wspomnionym królestwom i krajom, dyplomem z d. 20. października 1860 r. i patentem z dnia 26. lutego 1861 r.

Chociaż ces. Rząd nad takiem zapatrywaniem się ubolewać i takowe, jako niemające żadnej rzeczywistej podstawy uznać musiał, nie mógł się przecie łudzić, że na tej drodze cel, któren głównie miał na oku, był w swej istocie narażonym.

Lecz jeżeli już z tych powodów ces. Rząd widział się zniewolony sumiennie i uważnie rozważyć pytanie, ażali też dzieło tak szczerze zamierzone, może jeszcze odnieść spodziewany zbawienny skutek, to od tego czasu zaszła nadto okoliczność bardzo ważna i w następstwa obfita, która nie dozwalała już uważać za odpowiednie, wytrwanie na nowo obranej drodze.

Podczas gdy przy wydaniu ces. Patentu z d. 2. stycznia br. zajęte stanowisko co do rokowań z krajami korony węgierskiej do tego się ograniczało, że reskrypt Najwyższy do Sejmu Węgierskiego ustanowił był główne zasady i granice ugody, a rzecz tę zgłębiające oświadczenie Sejmu Węgierskiego nie było jeszcze nastąpiło; doprowadziły rokowania odtąd podjęte do tego pomyślnego rezultatu, że można spodziewać się z pewnością, iż Sejm Węgierski zgodzi się na wnioski, które zdolne są zabezpieczyć potęgę całej Monarchji i obiecują w swem przeprowadzeniu zbawienny Jej rozwój.

Warunkiem przedwstępnym praktycznego przeprowadzenia ugody było atoli zamianowanie odpowiedzialnego węgierskiego Ministerstwa. Jeśli zaś konieczność polityczna nakazywała nie uchylać się dłużej od ostatecznej ugody z Węgrami, to z drugiej strony ces. Rząd nie mógł tego zapoznać, że węgierskie ministerstwo tak postawić należy, aby mogło zastępować w Sejmie Węgierskim zgodnie ułożoną podstawę ugody.

W obec tych okoliczności myśl zasadnicza przewodnicząca przy zwołaniu nadzwyczajnej Rady Państwa — okazuje się prześcigniętą wypadkami późniejszemi, a dla ces. rządu przybyło nader ważne pytanie do rozstrzygnięcia: czy też w tym składzie rzeczy nie odpowiadałoby interesowi Państwa zaniechanie zwołania nadzwyczajnej Rady Państwa?

Rząd cesarski po najściślejszem zbadaniu i zgłębieniu tego pytania musiał rozstrzygnąć je w myśli twierdzącej, a przewodniczyły mu w tem następujące względy:

Długi już szereg lat cierpi organizacja konstytucyjna Monarchji na sprzeczności dotąd nierozwiązane, zachodzące między dawniejszem węgierskim prawem konstytucyjnem a wolnomyślnemi instytucjami, których przeprowadzenie w obrębie całej Monarchji Austrjackiej Jego ces. król. Apost. Mość Najj. Imć. Cesarz najmiłościwiej uczynił życia Swego zadaniem.

Do jakich to smutnych doprowadziło skutków, jak bardzo Państwo z powodu tego starcia cierpi w najistotniejszej swej rdzeni żywotnej, powszechnie wiadomo. Przed usunięciem tego starcia nie można spodziewać się przywrócenia wielkości i dawnego historycznego stanowiska Cesarstwa w rzędzie Mocarstw europejskich. W stosunkach zaś stworzonych ostatniemi złowrogiemi wypadkami każde opóźnienie ugody połączone jest z największemi szkodami.

Skoro tylko ugoda do skutku przychodzi, okazuje się tem samem cel osiągnięty, dla którego nastąpiło zawieszenie zarządzone Najwyższym Patentem z d. 20. Września 1865. r.

Zarządzenie to wydane jedynie celem utorowania porozumienia z Węgrami, okazuje się nadal nie potrzebnem, powrót na drogi konstytucyjne nastręcza się sam przez się, a Rządowi podaną jest sposobność dania zgromadzonej Radzie Państwa wyjaśnień o przeprowadzonych rokowaniach i usprawiedliwienia swego postępowania.

Skłoniony tymi powodami Jego c. k. Ap. Mość Najj. Pan Najwyższem postanowieniem z d. 4. bm. rozporządzić raczył, ażeby odstąpiono od zwołania nadzwyczajnej Rady Państwa, a zebrała się konstytucyjna Rada Państwa na dzień 18. marca br. w Wiedniu, i ażeby tejże

Radzie Państwa przedłożyć do przyjęcia owe zmiany konstytucji, które okazują się jako konieczne ze względu na ugodę z Węgrami

Równocześnie mają być przedłożone Radzie Państwa zaraz po jej zebraniu się wnioski do ustaw o wysełaniu posłów do ciała obradującego nad sprawami wspólnemi, niemniej wnioski do ustaw tyczące się dalszego rozwoju praw konstytucyjnych w zachodniej części Państwa: ustawa o odpowiedzialności Ministrów i modyfikacji §fu 13go patentu lutowego, jakoteż w skutek kilkakrotnie objawionych życzeń Sejmów krajowych, przedłożenie zamierzające rozszerzenie autonomji konstytucyjnej pojedynczych krajów, nareszcie projekt ustawy o nowej organizacji Państwa, jakoteż inne ważne wnioski prawne, tyczące się polepszenia sądownictwa i podniesienia interesów materjalnych.

C. k. Rząd spodziewa się z pewnością po spokojnej rozwadze i do ofiar gotowym patrjotyzmie członków Sejmu galicyjskiego, że przystąpi bezzwłocznie do wyboru członków konstytucyjnej Rady Państwa, i w trafnem ocenieniu przychylnych intencyj Najj. Pana także ze swej strony przyczyni się do tego, ażeby już zbyt długo trwające przesilenie konstytucyjne zakończyć na podstawie odpowiedniej porozumieniu się wszystkich w tem udział biorących.

Wiedeń, dnia 4. lutego 1867.

Beust. Komers. Wüllerstorff. John.

Po ukończeniu odczytania postawił p. Kraiński wniosek, aby sprawdzenie wyborów, do czego wydział przygotował już odnośne referata, przekazać wybrać się mającej komisji z 9ciu członków. P. Samelson żądał, aby sprawdzenie pozostawić Wydziałowi; p. Ławrowski i ks. Sanguszko wnieśli, aby komisję złożyć z 15 członków, gdyż inaczej mniej liczna niepodoła pracy tak naglącej.

Zgromadzenie przychyliło się do ostatniego wniosku, poczem na żądanie Golejewskiego, Pawlikowa i Kamińskiego, przystąpiono natychmiast po przerwie pół godzinnej w celu porozumienia się, do wyboru komisji, która składa się z następujących posłów: Kraiński, Smarzewski, Badeni, Gniewosz, Zbyszewski, ks. Barewicz, Czajkowski, Ziemiałkowski, ks. Polański, Samelson, Gross, Pfeifer, Wolny, Zyblikiewicz, Popiel.

Przyszłe posiedzenie we Czwartek.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— Z galerji sejmowej. Nowy nasz sejm ma fizjognomję nieco odmienną od dawnego. Prawa strona zmieniła się znacznie; o wiele mniej rewerend i sukman włościańskich, a więcej znacznie orderów, niż w roku zeszłym. Wród włościan króluje zawsze poseł Kowbasiuk — w żywej rozmowie z p. Wolnym. Na lewej stronie więc-j jak dawniej fraków a mniej kontuszów — które za to z wielką wystąpiły paradą, a wśród złotych guzów błyszczał order na czerwonej wstędze. Miłe wrażenie robił widok kilku twarzy, króre niedawno jeszcze widzieliśmy w murach więziennych. Posłowie przy zajmowaniu miejsc byli w niemałym kłopocie; bioro Marszałkowskie bowiem zaprowadziło nowy zwyczaj parlamentarny — bo poprzylepiano naprzód bilety na ławkach poselskich, odejmując przeto posłom wolność ugrupowania się podług woli. Publiczność zebrała się licznie — a jako zwolennicy emancypacji kobiet z przyjemnością konstatujemy, że Lwów posiada już nie tylko publicystów ale i publicystki, na galerji (vulgo bantach) dziennikarskich.

— Statuta lwowskiego towarzystwa gimnastycznego pod nazwą „Sokół“ zostały już przez namiestnictwo potwierdzone. W niedzielę po południu odbędzie się w sali ratuszowej zgromadzenie członków towarzystwa w celu ostatecznego ukonstytuowania się.

— Ubiegłej niedzieli umarł nagle J. Justjan, znany z swej prawości kupiec lwowski. W sobotę czując się zupełnie swobodnym, odbył spowiedź, w niedzielę zaś przed rozpoczęciem obiadu uczuł boleści w lewym boku, które w kilku minutach przerwały pasmo życia jego.

— Karnawał co raz bardziej zaczyna się ożywiać — znać przed skonem swoim chciałby najświetniej zabłysnąć. Pozawczoraj były dwa bale: strzelecki i wojskowy w sali Domsa, gdzie tańczy po dwieście kilka par — przedwczoraj świetny bal towarzystwa muzycznego. Mówią także o balu kawalerskim, który jak obiecują, bardzo będzie świetny. Drugiego marca zaś dany będzie bal kasyna mieszczańskiego. Reduty bywają zawsze dość pełne, a „dziewicze lasy Ameryki“ jak p. Blum na afiszach ogłasza — pozostają zawsze dziewiczemi, pomimo, że co tydzień odbywają się w nich reduty.

— Z pod Kałusza donoszą o zgonie ks. Gromnickiego, gr. kat. parocha w Krasnej, jednego z najgodniejszych kapłanów w całym powiecie, poważanego też od wszystkich obywateli okolicy. Podczas wyborów będąc w stanie cierpiącymi nie mogąc brać udziału w tym akcie, najechany został w domu przez nieprzychylnych sprawie narodowej, co miało ten skutek, że zacny kapłan uległ zgryzocie, pozostawiając po sobie nieskalane imie prawego obywatela i sąsiada.

— Z Rohatyna piszą nam pod d. 14. b. m., że wybór na posła nie przyszedł tam do skutku z powodu zaburzeń wznieconych przez ks. K. administratora i ks. Cz. z B., którzy wspólnie z dyrektorem szkoły p. H. i starozakonnym Mortkiem Nagelbergiem, dopuścili się gwałtownych nadużyć tak przeciw urzędującej komisji, jako też przeciw ludziom niemającym z wyborami nic do czynienia. Do powściągnienia podburzonych adherentów pomienionych przewódzców, musiano zawezwać pomocy siły wojskowej. Wskutek tego wypadku wytoczone zostało śledztwo kryminalne.

— Z gminy Ilnika kameralnego donoszą nam o niewłaściwem postępowaniu zesłanego tamże do przeprowadzenia wyborów gminnych urzędnika.

— Jako ilustrację do stosunków administracji rosyjskiej podajemy następujący fakt: W roku 1863 w skutek postrachu, jaki wywarli powstańcy, ściągnięto żołnierzy z granicy do urzędów cłowych. W jednym z miasteczek nadgranicznych stało 250 kozaków i konnej straży granicznej, a nie mając dobrego miejsca na stajnie umieścili konie w piwnicach domu przeznaczonego na skład. Tak zaimprowizowane stajnie miano oczyszczać aż w czasie wywożenia nawozu na pole, i zostawiano także słomę, ażeby dla braku dostatecznego odpływu konie nie stały po kolana w gnojówce. Skończyło się wreszcie powstanie — posłano znowu na stację żołnierzy, którzy jednak odchodząc zapomnieli gnój wyrzucić z piwnic i komory. Żołnierze, oczywiście podlegają ministerstwu wojny, urzęda cłowe zaś ministerstwu finansów, a gdy chodziło o wyrzucenie gnoju z piwnic, zawiązał się skutkiem tego spór między władzami wojskowemi a finansowemi. Spór ten jeszcze nie rozstrzygnięty, a gnój leży wyżej łokcia w piwnicach, i leżeć będzie póki się nie rozstrzygnie, kto ma koszta ponosić. Przez ten cały czas nie ma gdzie składać towarów. Porządek nie lada!

— Od komitetu stowarzyszenia prywatnych urzędników w obwodzie tarnopolskim. Komitet zdając sprawę z dalszych swych czynności uwiadamia, iż na założenie funduszu żelaznego towarzystwa urzędników prywatnych, nadesłał JO. ks. Adam Sapieha, w dowód uznania praktyczności i użyteczności naszego towarzystwa kwotę 100 złr. z życzeniem wpisania go w poczet członków wspierających. Dalej nadesłał p. Konstanty Miebes 15 złr., p. Józef Mroczkowski 10 złr., p. Z. Bogdanowicz 10 złr., p. L. Bober 5 złr i p. Fr. Gierzyjewski 5 złr., p. P. Jasinowski 6 złr., p: W. Woroszyński 6 złr., p. J. Czuba 5 złr., — razem 161 złr., co z porzednio do kasy oszczędności odesłanemi pieniądzmi czyni sumę 321 złr. w. a. W imieniu stowarzyszenia, czuje się komitet obowiązany złożyć serdeczne podziękowanie szlachetnym dawcom za gotowość popierania myśli, dążącej do podniesienia moralnego i materjalnego bytu pryw. urzędników. Mikulińce dnia 15. lutego 1867. W niebytności prezesa komitetu podpisuje: Stanisław Międlicki, Ignacy Sokołowski, sekretarz.

— Dla zaspokojenia ogólnego życzenia uporządkowania nazwisk ulic m. Lwowa i numerowania domów umieszczonego w Rubryce dziennika „Nowiny“ z dnia 1-go b. m. jestem w położeniu szanowną redakcję zapewnić, iż dotyczące wypracowanie zaległe z dawnych czasów, w myśl systemu jakiego w Wiedniu lub Paryżu użyto, właśnie na ukończeniu jest, a ponieważ fundusz odpowiedni r. b. uchwalonym został, więc już z nadchodzącą wiosną życzeniom zadość się uczyni.

Lwów 18. lutego 1867.

W. Zapałowicz,
dyrektor ur z.b.miejs.

— Podpisana dyrekcja ma zaszczyt niniejszem uwiadomić wszystkich P. T. członków Towarzystwa stenografów pol-k'ch i ruskich, że w myśl §§. 13. 14 i 16 statutów, walne coroczne zgromadzenie tegoż Towarzystwa, odbędzie się d. 24. b. m. o godzinie 11tej przed południem na tutejszej c. k. wszechnicy w sali VII 2gie piętro.

Przy tej sposobności pozwala sobie podpisana dyrekcja zwrócić uwagę p. t. członków czynnych (§ 4. lit. a. i b. statuta), że w myśl uchw ły walnego zgromadzenia z dnia 3. czerwca 1866 pp. członkowie czynni miejscowi w ciągu jednego miesiąca, zamiejscowi zaś w ciągu dwu miesięcy — w razie nie pojawienia się na teraźniejszem walnem zgromadzeniu, swoją dalszą przynależność do Towarzystwa naszego, tem pewniej u dyrekcji ustnie lub pisemnie ponowić i swoje zaległości za rok 1866 w myśl §. 11. b) do kasy uiścić winni, o ile że po upływie tego czasu uważani będą jako milcząco z Towarzystwa wystąpieni

Dyrekcja Towarzystwa stenografów polskich i ruskich.

Teatr. Klasycznych utworów dramatycznych przedstawienia są rzadkiem na scenie naszej zjawiskiem, dla tego też publiczność dobrze przyjęła wczoraj odegraną trajedję: „Zbójcy“. Pod względem wykonania byłoby wiele usterek do zarzucenia, jednak niechcąc zrażać dyrekcji od przedstawień podobnych, przestaniemy na pobieżnej wzmiance. P. W. Baracz, który z grzeczności tylko dla beneficjanta, a więc jako dyletant, przyjął na siebie rolę Franciszka Moora, znać że ją dobrze ze stanowiska psychologicznego wystudjował—pojął on ten charakter trudny do przedstawienia, widywał artystów za granicą grających i byłby wreszcie z zupełną doskonałością rolę tę odegrał, gdyby organ jego mowy gre był odpowiedni. Często wykrzykniki jego były dla słuchaczy rażące i psuły effekt niezłej zresztą gry. — Huczne oklaski i częste wywoływanie świadczyły, że publiczność starała się być pobłażającą dla dyletanta P. Wilkoszewski w roli Karola Moora, był niejako sprzecznością z Franciszkiem. Ruchy jego ani mowa nie umiały wywołać tych silnych wrażeń, właściwych tej roli; p. W. doskonały w komedjach a nawet lekkich dramatach, nie odliczył się tą razą ze swojemi siłami. Pani Nowakowska rolę Amalji odegrała dobrze, nawet w niektórych scenach niepospolite na widzach sprawiła wrażenie. P. Królikowski w roli starego Moora nie miał tą razą pola do popisania się grą swoją. Reszta artystów przyczyniła się do dobrego w ogóle przedstawienia tej trajedji. Publiczność bardzo licznie się zgromadziła tego wieczora.

W przyszły piątek przedstawią komedję w 5 akt. z francuzkiego p. Ponsarda, p. n: „Lew zakochany“

Mianowania

Sędziami powiatowymi w Galicji wschodniej mianowani naczelnicy pow.:

Stan. Sypniewski dla Żmigrodu, Józ. Zajączkowski dla Horodenki, dr. R. Ebner dla Przemyślan, K. br. Battaglja dla Glinian, A. Kratochwil dla Skolego, J. Aichmüller dla Dukli, E. Gnatkowski dla Rawy, Winc. Stieber dla Zbaraża, Mich. Boczarski dla Starejsoli, Mich. Csato dla Kutt, Franc. Michalewski dla

Podbuża, Klem. Mihułowicz dla Rudek, Ign. Łobaczewski dla Rymanowa, dr. Edw. Schäfer dla Husiatyna, Mich. Horwath dla Załoziec, Wład. Przysiecki dla Tyśmienicy, Józ. Popkiewicz dla Tłustego, Paweł Czerczewicz Ilnicki dla Żółkwi; dalej Mikoł. Kostrakiewicz dla Sokala, Jan Czaczkowski dla Bohorodczan, Wincenty Romański dla Obertyna, Fort. Macieliński dla Buska, Kaz. Zaręba dla Dubiecka, Jak. Finkel dla Grzymałowa, Józ. Pintterhoffer dla Jaworowa, Wac. Korzinek dla Dobromila, dr. Iz. Pasławski dla Trembowli, Piotr Dzikowski dla Uhnowa, Karol Poglies dla Lubaczowa, Hen. Floręcki dla Gródka, Ant. Werner dle Peczeniżyna, Edw. Biliński dla Kulikowa, Lud. Stankiewicz dla Zaleszczyk, Wład. Kawecki dla Czortkowa, Karol Kretschmer dla Bóbrki, Osw. Losy Losenau dla Brzozowa, Fryd. Prottung dlą Sądwej Wiszni.

Adjunkci sądów powiatowych: Mich. Borzęcki dla Rożniatowa, Fel. Marcinkiewicz dla Kałusza, Józ. Lenczowski dla Niżankowiec, Fr. Usiekniewicz dla Podhajec, Mik. Chomicki dla Chodorowa, Edw. Lubich dla Mościsk, Fr. Girziczka dla Kamionki, W. Kralowec dla Krakowca, Ant. Schaecel dla Liska, Gust. Schenk dla Borszczowa, Franc. Richter dla Buczacza, Ferd. Rotta dla Doliny, Edm. Wesołowski dla Kopyczyniec, Fr. Brzechowski dla Radziechowa, Karol Pasieczny dla Śniatyna, Leon Kruszyński dla Tłumacza, Jan Falkowski dla Turki, Karol Willaume dla Janowa, Wal. Czajkowski dla Jarosławia, Jan Michalczewski dla Stryja, Sylw. Łapczyński dla Bursztyna, Józ. Tomaszewski dla Skałatu, Fr. Łukąsiewicz dla Brzeżan, Teof. Szaprowski dla Radymna, Ant. Plutyński dla Sieniawy, dr. Paweł Schwarc dla Boryni, Kaz. Brzeski dla Birczy, Odillo Scherft dla Bolechowa, Eman. Łoziński dla Halicza, Józ. Sławiński dla Mielnicy, Jan Drelichowski dla Kossowa, Konst. Czaprański dla Zabłotowa, Jęd. Skala dla Manasterzysk, Zygmunt Świejkowski dla Kozowy, Klem. Jourec dla Nadwórny, Joach. Starosolski dla Sanoka, Józ. Jasiński dla Krosna, Mac. Tupek dla Drohobyczy, Leop. Szymonowicz dla Wojniłowa, Lud Majewski dla Komarna.

W juryzdykcji wyższego sądu krakowskiego. następujący naczelnicy pow.:

Kaz. Warzeszkiewicz dla Milówki, Dom. Dipolter dla Biały, K. Roth dla Mielca, Fr. Hantsch dla Myślenic, Jak. Lankota dla Starego Sącza. R. Radda dla Żywca, Franc. Gramatyka dla Brzeska, Grze. Frank dla Kolbuszowy, K. Bayer dla Skawiny. Karol Alker dla Liszek, Winc. Persina dla Ulanowa, Ant. Seemann dla Radłowa Aleks. Słapa dla Andrychowa, Lud. Felsztyński dla Brzostka, Ant. Korczyński dla Dembicy, Jan Schön dla Jasła, Stan. Skrzyszewski dla Pilzna, Józ. Schovald dla Nowego Targu, Ferd. Melzer dla Limanowy, Józef Storch dla Kent, Ant Szczepański dla Gorlic, Wilh. Mehoffer dla Ropczyc, Adolf Hora dla Kalwarji. Wład. Szmydziński dla Tarnobrzegu, Wik. Schimeczek dla Przeworska, Mik. Kieryczyński dla Krościenka, Fort. Stroński dla Rozwadowa, Karol Rumanstorfer dla Wojnicza, Hen. Kutschera dla Łańcuta;

i adjunkci:

Ant. Skopal dla Głogowa, Fr. Honsek dla Niska, Jan Neniczka dla Zasowa, Adolf Arvay dla Frysztaku, Jul. Fischer dla Wieliczki, Fr. Kaurzymski dla Dąbrowy, Piotr Smolarski dla Podgórza, Wilh. Höflich dla Tyczyna, Jan Leichamscheider dla Strzyżowa, Karol Ebner dla Bochni, Gust. Roztoczil dla Makowa, Lud. Smolarski dla Wadowic, Mich. Liszkiewicz dla Sokołowa, Cypr. Tarczyński dla Leżajska, Józ. Louis dla Krzeszowic.

Gospodarstwo i przemysł.

— Nowe urządzenie zaprowadzonego z d. 15. marca o pocztach — odbierania od partji pieniędzy przesłać się mających w inne miejsce — za opłatą tylko 10 krajcarów, wielce jest dogodne tak dla stron jak i manipulacji pocztowej. Dogodność tę powiększy jeszcze to, że do takiego przekazu pieniężnego dołączony być może kupon, na którym jakby w liście można będzie dać objaśnienia co do kwoty posyłanej, bez potrzeby pisania oddzielnego listu.

— Z powodu pojawiającej się w lwowskim okręgu adm. zarazy bydła rogatego, zarządziło c. k. namiestnictwo, że odtąd zapowiedziane dla krakowskiego okręgu adm. i dla zachodnich prowincji woły mogą być transportowane tylko koleją żelazną i muszą być zaopatrzone w paszporta wystawione ściśle podług wydanych przepisów.

Kurs lwowski,

z dnia 18. lutego.

		Dają zł.	Dają kr	Żądają zł.	Żądają kr
Dukat holenderski		5	93	6	—
Dukat cesarski		5	97	6	05
Półimperjał rosyjski		10	40	10	57
Rubel srebrny rosyjski		1	92	1	97
Rubel papierowy rosyjski		1	71	1	74
Talar pruski		1	88	1	91
Galic listy zastaw. w. a.	bez kupon.	75	—	76	53
Galic. listy zastaw. m. k	bez kupon.	78	70	79	—
Galic obligacje idemniz.	bez kupon.	70	42	71	25
Pożyczka narodowa	bez kupon.	70	75	71	58
Akcje kolei żelaz. galic.	bez kupon.	219	—	222	—
„ „ „ czerniowieckiej		184	—	186	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. lutego.	zł.	kr.
5% Metaliki	61	30
5% Pożyczka narodowa	71	10
Losy pożyczki z roku 1860	89	40
Akcje banku wiedeńskiego	756	—
„ „ kredytowego	189	20
Londyn. 10 funtów szterlingów	127	—
Srebro	125	50
Dukat pojedynczy	6	—

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. lutego.

Hotel Europejski: Ks. Murussi K. z Petersburga, hr. Łączyński E. z Polski, Kulimecki E. z Bukowiny, Rounge W. z Kiedajowic, Szumlański M. z Krzywy, Zagórski M. z Podburza.

Hotel Langa: Ks. Woroniecki F. z Ostrowa, Sokołowski K. kapitan z Przemyśla.

Hotel angielski: Jastrzębski E. z Łowczowek, Pajączkowski J. z Horodłowic.

Dnia 17. lutego.

Hotel George: Horodyski T. z Krogulca, Szeliski H. z Kozowy, Zawadzki K. z Potok.

Hotel Europejski: Ks. Czartoryski Jerzy z Wiednia, Broniewski A. z Zgórska, Dunajewski A. z Baśkowej wiszni, Dzwonkowski E. z Gromnika, Rogawski P. z Żupina, Pietruski J. z Sokołowa.

Hotel angielski: Hr. Tarnowski S. z Dzikowa, hr. Dzieduszycki S. z Niesłuchowa, Młodkowski W. z Truszowic, Obertyński Z. z Stronibab, Agopsowicz K. z Trofanówki, Zbyszewski W. z Rzeszowa, Stupicz M. z Zarzyc, Dunin Brzeziński z Bochni, Gubatta A. z Rawy, Cieński L. z Okna, Paszkowski F. z Krakowa.

Hotel Langa: Padlewski W. z Chomiakówki.

Hotel Krakowski: Gałecki A. biskup z Krakowa, Rudnicki M. porucznik ze Stug., Cieńciewicz J. z Geryni.

Poa nr. 184¾: Brzeski W. z Mościsk.

Ogłoszenia.

J. Osiecki: Wydawca. Odpowiedzialny redaktor: **H. Stupnicki.** Czcionkami **M. F. Poremby**